

Rocznica śmierci Slobodana Miloševicia

15 marca 2024

Profesor Boris Begović był doradcą wiceprezydenta rządu federalnego Miroljuba Labusa zapytany przez dziennikarza, czy można z grubsza powiedzieć, że wymieniliśmy Slobodana Miloszevicia na około 6,7 miliarda dolarów, Begović odpowiedział, że kwota ta jest wyższa...

„Przed prokuratorami Trybunału w Hadze zasiadał wykwalifikowany prawnik, intelektualista, jakiego obecnie rzadko można spotkać wśród polityków, człowiek, który bronił nie swojej osobowości, ale idei swojego życia, prawa swego kraju do suwerenności i który jako jedyny na sali sądowej rzucił światło na spisek przeciwko Jugosławii”.

Slobodan Milošević, były prezydent Serbii i Federalnej Republiki Jugosławii, założyciel i przywódca Socjalistycznej Partii Serbii, zmarł dokładnie 17 lat temu, 11 marca 2006 roku. Milošević spędził u władzy w Serbii nieco ponad dziesięć lat. Słynne jest jego przemówienie w Gazimestanie na Widowdanie, 28 czerwca 1989 r., z okazji obchodów 600. rocznicy bitwy o Kosowo, w którym wzięło udział około miliona osób.

W pierwszych wielopartyjnych wyborach prezydenckich w Serbii, w grudniu 1990 r., jako kandydat SPS, uzyskał 65,34 proc. głosów i został pierwszym prezydentem Republiki Serbii. W Zgromadzeniu Federalnym 25 lipca 1997 roku został wybrany na prezydenta FR Jugosławii. Lata, w których Milošević rządził Serbią, to lata, w których mocarstwa zachodnie, przede wszystkim USA, dokonały podziału Jugosławii, co doprowadziło do krwawych wojen o dziedzictwo jugosłowiańskie, które zakończyły się agresją NATO na FRJ w 1999 r.

Jego rządy zakończyły się w 2000 roku wyborami, których wynik

do dziś budzi kontrowersje. Jego zwolennicy twierdzą, że 5 października w Belgradzie doszło do zamachu stanu, przeciwnicy, że w Serbii zwyciężyła wówczas demokracja i że skończyła się era „dyktatury Miloševicia”. Milošević został aresztowany rok później, 1 kwietnia, i ekstradowany do Hagi na Vidovdanie przez rząd Zorana Đinđicia, premiera zamordowanego w 2003 roku. Proces w Hadze za „zbrodnie wojenne w Kosowie i Metohiji, Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie” rozpoczął się 12 lutego 2002 roku. Miloszevic bronił się na procesie. Proces był przerywany ponad 15 razy. Milošević nigdy nie został skazany przez Trybunał w Hadze.

Były prezydent Serbii Slobodan Milošević zmarł w areszcie w Scheveningen, gdzie spędził nieco niecałe pięć lat, po czym postępowanie sądowe zostało zawieszone. Przyczyna jego śmierci do dziś nie została wyjaśniona. Milorad Vučelić, bliski współpracownik Miloševicia, powiedział kiedyś: „Odwiedziłem go w Scheveningen pięć razy i podczas każdego z tych spotkań okazywał wyższość nad wszystkimi przeciwnościami, które go spotykały. Pozbawiono go niezbędnego leczenia i to wiele mówi, że wszystko było skierowane przeciwko jego zdrowiu, co przyczyniło się do jego śmierci”.

Zgodnie z wolą rodziny, ponieważ ówczesne władze nie zgodziły się na pochówek w Belgradzie z honorami państwowymi, na miejsce wiecznego spoczynku wybrano podwórko rodzinnego domu w Požarevacu. Ponad 100 000 osób wzięło udział w pożegnaniu Miloszevicia w Belgradzie, czemu sprzeciwił się ówczesny prezydent Serbii Boris Tadić. Na pogrzebie w Požarevacu zebrało się około pół miliona obywateli Serbii.

Z kolei w dniu pogrzebu Miloszevicia kilkuset obywateli radośnie świętowało jego śmierć kolorowymi balonami. Jak jednak zauważył były premier Serbii Nikola Šainović podczas obchodów rocznicy swojej śmierci w Požarevacu, Milošević pozostawił po sobie znaczące dziedzictwo polityczne, które stanowi również prawdziwy cel jego przeciwników w Serbii: „Jego najważniejsze pomniki nie są z marmuru. Pomnikami Słoby

są znane już Porozumienie z Dayton, uchwała 1244, a także jego wizjonerskie przemówienie z 2 października 2000 r. oraz jego mistrzowska obrona i walka o prawdę przed Trybunałem w Hadze. Ta walka jest swego rodzaju pomnikiem prawdy, w który włożył całą swoją wiedzę, doświadczenie i całe swoje życie”.

Duchowa wielkość i odwaga polityczna Slobodana Miloševicia

O wadze postaci Miloševicia, jako przywódcy światowego oporu wobec imperium atlantyckiego i imperializmu anglosaskiego, świadczy także fakt, że od ponad dwudziestu lat istnieje Międzynarodowy Komitet „Uwolnić Miloševicia”, którego członkami są m.in. wybitni naukowcy, publicyści i działacze polityczni z Rosji, USA, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch, Argentyny, Kanady, Białorusi i Serbii.

Współprzewodniczący komisji i były wiceprzewodniczący Dumy rosyjskiej Siergiej Baburin na wideokonferencji w 2021 roku powiedział o Miloševiciu, że „musimy uznać jego duchową wielkość, odwagę polityczną i przejrzystość polityczną”. Jak dodał Baburin: „Zachód uznał go za wroga, ponieważ powiedział Serbom, że mają prawo pozostać Serbami i że mają prawo wybrać swoją cywilizację. Dzięki temu wszyscy mamy dzisiaj prawo pomyśleć o prawo wyboru świata słowiańskiego. Bóg pozwoli na realizację wspólnych projektów rosyjsko-serbskich, które on rozpoczął, obejmujących naszą jedność polityczną, gospodarczą i państwową”.

Jelena Ponomaryowa, profesor Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji, opisała Miloszevicia słowami pierwotnie użytymi przez De Gaulle’a w stosunku do Stalina: „On nie cofnął się w przeszłość, rozpułnął się w przyszłości”.

Nestor Gorohovski z Argentyny nazwał Miloszevicia „serbskim Amerykaninem Ameryki Łacińskiej” i porównał go do jednego z bohaterów tego kontynentu, prezydenta Paragwaju Solano Lopeza, który zginął w 1870 r. w obronie swojego kraju. Były

współpracownik Miloszevicia, Władimir Kršljanin, który jest jednocześnie sekretarzem Komitetu, podkreślił znaczenie serbskiego ruchu oporu kierowanego przez Miloszevicia w latach 1990., mówiąc, że była to walka o „nowy świat, pod przewodnictwem Rosji i Chin”, którego narodziny jesteśmy obecnie świadkami.

Według Kršljanina państwo SFRJ, w którym dorastał, znalazło się pod atakiem zachodniego imperialistycznego bezprawia i agresji: „Pomimo zachodniej supremacji Milošević umożliwił serbski opór w Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie, które zostały siłą oddzielone, oraz stłumił terrorystyczną rebelię w Kosowo i Metohija, odmówił kolonizacji gospodarczej Serbii i zagrożonej okupacji wojskowej w Rambouillet, a dzięki sile moralnej narodu i jego siły moralnej, codziennie negocjując i walcząc o pokój, wygrały Porozumienie z Dayton i Rezolucję 1244.

Jugosławia była eksperymentem dla postzimnowojennej fazy amerykańskiego imperializmu. Członek Komitetu Gregori Elich tak powiedział o roli Miloševicia, że „odważnie przeciwstawił się NATO: „To był jeszcze czas, kiedy Jugosławia wiedziała, że nie może liczyć na niczyje wsparcie, ale prezydent Jugosławii Slobodan Milošević stanowczo stanął po stronie NATO. Niewielu było wówczas przywódców, którzy tak stanowczo przeciwstawialiby się największej potędze militarnej na świecie.

W komentarzu dla „Junge Welt” niemiecki dziennikarz Werner Pirker odrzucił wszelkie amerykańskie i zachodnie fałszywe wyobrażenia na temat Miloszevicia, co dobitnie pokazała jego obrona w Hadze: „Prokuratorzy i sędziowie w Hadze, a także dziennikarstwo tłumu oczekiwały innego Miloševicia, odpowiadającego ich głupim pomysłom – obłąkanego, agresywnego człowieka, niezainteresowanego rzucaniem światła na wydarzenia wojenne, złego tchórza, zainteresowanego jedynie ratując własną skórę, człowiek, który potrafił nawet żebrać. Ale wtedy zasiadł przed nimi utalentowany prawnik, intelektualista,

jakiego dziś rzadko można spotkać wśród polityków, człowiek, który nie bronił swojej osobowości, ale idei swojego życia, prawa swojego kraju do suwerenności i który jako jedyny na sali sądowej rzucił światło na spisek przeciwko Jugosławii”.

Autorstwo: Jacek Mędrzycki

Źródło: MyslPolska.info